Nadzwyczajne wydanie.

Nr. 193. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, wtorek 10 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Nie ma ewakuacyi Warszawy.

Rząd o położeniu Warszawy i rządu.

WARSZAWA, 9 sierpnia (Pat.). Ministrowie Witos, Daszyński i Skulski przyjęli 7 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w sali posiedzeń rady ministrów przedstawicieli prasy stołecznej i zamiejscowej, aby im wyłuszczyć położenie stolicy i państwa, wytworzone przebiegiem wydarzeń wojennych. Minister tow. **Daszyński** podniósł, że państwo znalazło się w sytuacyi, w której konieczna jest pewna decyzya stanowcza, wywołana zbliżaniem się frontu wojennego ku stolicy. Obrona jej będzie tem skuteczniejsza im więcej okażemy spokoju i głębszą będzie świadomość, że postawa psychiczna narodu jest donosłym czynnikiem obrony stolicy i całego kraju. Chociaż mogą jeszcze nadejść chwile ciężkie, powinniśmy zachować spokój i siłę nerwów, tembardziej, że armia nasza, jak sami bolszewicy przyznają, jest nietknięta i zachowała pełną zdolność bojową. Nadchodzi chwila, w której pierwiastek cywilny w wielkiej mierze będzie współdziałał w walce o zwycięstwo. Aby ten cel osiągnąć, należy usunąć pewne momenty niepokojące opinię.

Przybycie aljanckiej komisyi wojskowej z szefem sztabu marszałka Focha, znakomitym generałem Weygandem na czele, powitał naród polski oraz czynniki wojskowe z najwyższą radością. Wiek onferencye dla ustalenia współdziałania dały wyniki zupełnie zadowalające. Weygand pozostaje w stałym kontakcie z Naczelnym Dowództwem. Pogłoski o ewakuacyi Warszawy, które niepokoją opinię publiczną są nieuzasadnione. O ewakuacyi miasta nie ma mowy, a także rząd jako całość nie ma wcale zamiaru opuszczania stolicy. Nie mogą być oczywiście, chociażby ze względów czystej przezorności, pozostawione w stolicy zasoby złota, srebra i planszet blankietowych. Nawet ciało dyplomatyczne oświadczyło, że chce pozostać w Warszawie.

Przygotowania do obrony stolicy muszą być prowadzone z całą godnością i z pominięciem pustej dekoracyi. Obrona ta musi mieć charakter militarny jakkolwiek weźmie w niej udział inteligencya i robotnicy. Może nadejść chwila kiedy rozkaz wojskowy powoła ludność wprost od warsztatów do koszar. Niechaj każdy obywatel wedle sił i zdolności weźmie udział w służbie na froncie, w służbie sanitarnej lub pomocniczej. W obecnym momencie, kiedy konieczny jest wysiłek całego społeczeństwa należy unikać wszelkich rozdźwięków między ludnością żydowską a polską. Ludność żydowska powinna wykazać silne nerwy, a w swoim interesie leży, aby zdała w tym względzie egzamin dojrzałości. Dopóki ogromne masy żydowskie zachowują spokój nerwów, należy to cenić.

Minister **Skulski** podniósł, że dobry nastrój społeczeństwa oddziaływa dobrze na żołnierzy. Konferencya z gubernatorem wojennym Latinikiem wykreśliła ogólne ramy współdziałania obywateli z wojskiem. Idzie o koncentracyę wysiłków wszystkich instytucyi i pracy dla frontu. Wydano rozporządzenia zabezpieczające stały dowóz żywności i [illegible] uniemożliwiające próby podbijania cen. Niebezpieczeństwo wewnątrz stolicy jest zapewnione. Rząd będzie zwalczał z całą bezwzględnością szerzenie wszelkich niepokojących pogłosek i plotek, jak również będzie tępił stwierdzone następstwa takiej działalności.

Prez. Ministrów **Witos** oświadczył, że rząd od początku swej działalności uważał przeprowadzenie reformy armii za rzecz najważniejszą i urzeczywistnia to skutecznie. W wojsku objawiła się znowu silna wola zwycięstwa. Front skrzepł od południa do północy, wojsko się nie [illegible] i objawia tę samą odporność, co społeczeństwo. Obawy o front wewnętrzny w społeczeństwie okazały się płonne. Wraz z resztą społeczeństwa **poruszyła się ku obronie i ludność włościańska,** która przez rady gminne i wielotysięczne wiece domaga się pospolitego ruszenia z poboru. Obrona stolicy jest obroną państwa, i rząd ma głęboką wiarę w skuteczność tej obrony i niezawodne zwycięstwo ostateczne.

Pod koniec dwugodzinnej konferencyi minister Daszyński udzielił szeregu wyjaśnień na szczegółowe zapytania przedstawicieli prasy.

—•••—

Konnica rosyjska prze na Warszawę.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 8 sierpnia 1920

Oddziały jazdy nieprzyjacielskiej posuwające się szeroką ławą wzdłuż granicy niemieckiej, zajęły **Przasnysz** i mniejszymi oddziałami posuwają się pod **Mławę i Ciechanów. Oddziały** nasze, które opuściły Różany, **otrzymały rozkaz ponownego ich zajęcia**.

Między Narwią a Bugiem w zaciętych i uporczywych walkach **przeciwnik został wyparty z okopów pod Przytyczem.** Obecnie więc odzyskana jest na tym odcinku w całości nasza linia obronna. Na zachód od Sokołowa w dalszym ciągu zacięte walki. W lokalnych kontratakach wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Między Drohiczynem a Kodeniem nasze **wojska pozostają w dalszych walkach z nieprzyjacielem,** który nie bacząc na duże straty, w dalszym ciągu tu napiera. Wzdłuż Bugu, między Kodeniem a Włodzimierzem Wołyńskim zostały zniweczone wszelkie próby nieprzyjacielskie sforsowania rzeki. Na południu dalsze lokalne potyczki **między Strypą a Seretem o ogólnie pomyślnym dla nas charakterze.**

Naczelne Dowództwo W. P., Sztab Generalny.

—•••—

Konferencya L. George'a z Millerandem

POLDHU 8. sierpnia (Pat.) Wczorajsza rozmowa Lloyda George'a z Kamieniewem trwała pięć godzin. Potem Kamieniew przesłał do Moskwy żądanie zaprzestania ofenzywy bolszewickiej przeciw Polsce na czas rokowań pokojowych i rozejmowych. Odpowiedź Lenina oczekiwana jest jutro na konferencyi w Hythe.

HORSEA 8. sierpnia (Pat.) "Daily Chronicle" omawiając jutrzejszą konferencyę, twierdzi: Musimy uprzytomnić sobie fakt, że słowo Wielkiej Brytanii w tych pertraktacyach jest decydujące. Jeśli coś może być z pewnością powiedziane w dzisiejszych chwilach, to przedewszystkiem to, że pokój w Europie może być utrzymany tylko przy ścisłej współpracy Anglii, Francyi i Włoch.

Neutralność Austryi.

POLDHU 8. sierpnia (Pat.) Układ między Austryą a Rosyą został opublikowany prz z departament spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Układ ten przewiduje neutralność Austryi w każdej wojnie prowadzonej przez Rosyę sowiecką i niedostępność terenów Austryi dla **wrogów Rosyi.**

Angielska partya prze w sprawie Polski.

POLDHU 8. sierpnia (Pat.) Angielska partya robotnicza wyznaczyła na poniedziałek konferencyę dla omówienia sytuacyi w Polsce. Oczekują w poniedziałek formalnej deklaracyi partyi robotniczej w tej sprawie.

—•••—

Kto chce pokoju -- niech idzie do wojska!

W „Przyjacielu ludu“ pisze poseł Stapiński: „Kto jak kto, ale chłop polski kocha wolność i niezawisłość. Pracuje zawzięcie, lepszej strawy sobie żałuje, tuła się po całym świecie za zarobkiem, a to w tym celu, aby mieć swój własny dom i kawał pola, aby być „panem na własnych śmieciach,“ aby choć na swem, skromnem gospodarstwie być niezawisłym od nikogo, aby żyć i umierać wolnym, tak, jak się mu podoba.

To też chłop polski rozumie dobrze, co to znaczy mieć własne państwo, własną niezawisłą od nikogo Polskę. Chłop polski wie o tem, że naród polski, jako jedna wielka rodzina, powinien mieć własne gospodarstwo na całej polskiej ziemi, niezawisłe ani od prusaków, ani od moskali, ani od nikogo. Okrutna wojna przekonała nas, jaka to straszna rzecz być niewolnikiem, gdy brat Polak z Małopolski, wcielony do wojska austryackiego, musiał strzelać i mordować brata Polaka żołnierza z Kongresówki. Każdy to rozumie, że moskale i niemcy chcą nas rozedrzeć i ujarzmić nie dla kaprysu czy próżnej zachcianki, lecz w tym celu, aby z nas zyski ciągnąć, abyśmy na nich pracowali, aby mogli wyzyskiwać dla siebie bogactwa naszej świętej polskiej ziemi.

Wolny chłop polski, gospodarz bardziej niż śmierci boi się utraty swojego własnego gospodarstwa, aby się nie stać czyimś sługą-najmitą, to też chłop polski lęka się niewoli pruskiej, moskiewskiej, czy jakiejbądź innej. Nawet w demokratycznej, wolnej Ameryce, gdzie istnieje zupełna równość obywatelska, chłop polski, jako robotnik, czuje się źle i marzy o powrocie do kraju ojczystego, ma swoje własne wolne gospodarstwo.

Przypominam te stare prawdy w tym celu, aby udowodnić, że chłopa polskiego nie można posądzać ani oskarżać o brak zrozumienia dla idei wolności i niezawisłości Polski. Chłop pragnie tej wolności i niezawisłości. Choć nie mówi dużo na ten temat, jak inni, to jednak odczuwa tę sprawę daleko silniej niż inni. To też wieść o wypędzeniu prusaków i austryaków i o powstaniu wolnej, zjednoczonej Polski łzy radości wyciskała z serc chłopskich w listopadzie 1918 r. Tylko zły, albo przewrotny człowiek, tylko wróg chłopów może temu przeczyć.

Że zapał ów następnie przygasł, a gdzieniegdzie nawet zupełnie zagasł, tak, że teraz gdy Ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie, tu i ówdzie chłopi zachowali się jak skamieniali, obojętnie, za to wina i odpowiedzialność spada wyłącznie na haniebne, zgubne rządy panów Paderewskiego, Skulskiego i Grabskiego. Ich ministerstwa tak rządziły Polską, że doprowadziły rzeszę chłopską prawie do rozpaczy. Natworzono urzędów, napakowano ciężarów przeróżnych, tak że trudno się już w tem wszystkiem wyznać. Trudność zdobycia ubrania, bielizny, obuwia: nafty, cukru, żelaza; nawozów itp.

Miarę goryczy przepełniła sprawa reformy rolnej. Zamiast spodziewanego gruntu zobaczył chłop bezrolny i małorolny czy biedak inwalida wojenny, jak obszarnicy paskowali ziemią sprzedając bogaczom chłopskim, a biedotę pozbawiając nawet nadziei w przyszłości.

Tak się działo chłopu dotychczas w wolnej Polsce. Tego nikt zaprzeczyć nie potrafi. Oto jest źródło i przyczyna zobojętnienia rzeszy chłopskiej. Nawoływania, aby zaprowadzić rząd ludowy po myśli chłopów i robotników nie odniosły skutku z powodu intryg klerykalno-wszechpolskich. Aż dopiero w ostatnim momencie, gdy już fala bolszewicka zanadto groźnie się zbliżyła, zobaczyli panowie przymus poczynienia pewnych ustępstw. Dopuścili do uchwalenia, choć koszlawej, ustawy rolnej i dopuścili do ministerstwa pp. Witosa jako prezydenta, Daszyńskiego jako wiceprezydenta.

Ci wszyscy, którzy ciskają zarzutami przeciw chłopom, za niedostateczny udział w armii ochotniczej, niechaj raczej zarzuty swoje zwrócą pod adresem winowajców t. j. tych, co nawet w takiej chwili bronią swoich przywilejów i przez to tamują zapał ludu.

Ale przecież początek już zrobiony, PP. Witos i Daszyński mają już lejce rządowe w ręku i miejmy ufność, że nie dadzą sobie ich wydrzeć, lecz, że wkrótce powyrzucają z wozu rządowego resztę zawadzającego balastu książęco-szlacheckiego. A my wszyscy tymczasem weźmy się serdecznie do roboty, zasilmy ochotnicze szeregi wojskowe, dostarczmy armii żywności, koni i co kto może, aby wyprzeć barbarzyńców moskiewskich z naszej świętej Polskiej ziemi.

Bracia idźcie do wojska i pomóżcie skończyć tę przeklętą wojnę. Bądźcie pewni, że nie pozwolimy już żadnemi sztuczkami przedłużać wojny, ale właśnie dla przyspieszenia pokoju naprawdę jest konieczne, aby dzicz rosyjska widziała, że mamy jeszcze siłę i że nie uda się jej zawojować Polski. Chodzi o krótki czas, o dwa — trzy miesiące“.

Z plebiscytowych doświadczeń.

Nie wszędzie Niemcom poszło tak szczęśliwie z plebiscytami, jak na mazurach. Plebiscyt w Szlezwiku przyniósł Niemcom porażkę, w ostatniem głosowaniu na terenie plebiscytowym Eupen-Malmedy, na południowej granicy Belgji odnieśli Niemcy nową klęskę. Wedle urzędowych doniesień niemieckich na 33726 głosujących tylko 270 głosowało za przynależnością do Niemiec, reszta zaś, to jest przeszło 99 proc. opowiedziała się za przyłączeniem do Belgji.

Czemu to przypisać? Czy tak głęboko zakorzenionemu poczuciu patryotycznemu mieszkańców Eupen-Malmedy? Bezsprzecznie, że ta okoliczność była decydującą, ale wszakże i na przegranym przez nas terenie plebiscytowym było silnie rozwinięte poczucie patryotyczne wśród Mazurów i Warmiaków, mimo to sprawę przegraliśmy.

Otóż stwierdzić należy, że nie wszędzie stosuje koalicya równą miarę na terenach plebiscytowych. Na pograniczu Belgii Niemcy nie mieli całej sfory Sicherheitswehrów i innych rozmaitych “wehrów“, tam ludność miała możność swobodnego wypowiedzenia się, bez nacisku z którejkolwiek strony.

I dlatego Niemcy sprawę przegrali.

Co się działo na Warmji i Mazurach, co się dzieje na Górnym Śląsku, to przecież urąga wszelkiej sprawiedliwości. Pod bokiem komisyi alianckiej Niemcy organizowali bojówki, strzelali do domu Polaków jak do wróbli, agitowali w prasie i na zgromadzeniach a koalicja patrzyła na te orgie obojętnie, ba, co gorsza zajmowała stanowisko wręcz wrogie wobec organizacyi polskich. Tak było na Warmji i Mazurach, tak się obecnie dzieje na Górnym Śląsku.

Utraciwszy piękny obszar ziemi nad Wisłą, Upowinniśmy lepiej pilnować sprawy Śląska Górnego, by nam się tak nie wysunął z rąk, jak tamte prowincye. Powinniśmy przedewszystkiem wymódz na koalicyi, aby usunęła wszystkie “Sicherheitswehry“ i “Kampforganizacye“ z terenu plebiscytowego.

Nie może być głosowanie dokonane pod terrorem i wśród gwałtów niemieckich. Polska w danej chwili nie może działać w myśl wielkich słów wieszcza: “Gwałt niech się gwałtem odciska“ bo Polska w tej chwili odpierać musi najazd od wschodu.

Postanowienia koalicyi o plebiscytach nie przewidywały, że Polska będzie się tak długo krwawić na wschodzie. Wobec tego faktu nie mógł się odbyć normalnie plebiscyt na Mazurach, wobec tych krwawych zmagań na wschodzie przespiono, zmarnowano sprawę Śląska Cieszyńskiego. —

Czeka jeszcze rozstrzygnięcie sprawy Śląska górnego.

W dzisiejszych warunkach Polska nie ma możności, dorównać tym rozmaitym środkom, jakimi rozporządzają Niemcy w celach agitacyjnych. Polska nie może rzucić na szalę tej falangi żandarmów, agitatorów, jakich całe bandy włóczą się po miastach i Zagłębiu Śląska. Polska nie ma zresztą tych zdolności do kłamstwa i intryg, w których tak świetnie celują Niemcy. Prawdą, rozumnem przedmiotowem uświadamianiem ludności wygralibyśmy plebiscyt bo ludności Górnego Śląska nawet 700-letnia niewola u Niemców nie zdołała wynarodowić, ale ażeby to ludziom przypomnieć trzebaby, abyśmy mieli zwarte oddziały emisaryuszy, coby od krańca do krańca krainy śląskiej od sioła do sioła szli przypominać ludności jej obowiązki wobec Polski, szli odpierać bezecne kłamstwa niemieckie.

Na to my jednak dziś ludzi nie mamy, bo siły nasze muszą być zwrócone do walki przeciw bolszewikom.

Z tem się koalicya musi liczyć. I dlatego obowiązkiem naszego rządu jest już dzisiaj pilnować tej sprawy wśród aliantów, żądać by bezwarunkowo usunięte zostały bojówki niemieckie, by nad górnośląską prasą niemiecką rozciągnięta została cenzura a przedewszystkiem, by plebiscyt został odroczony do czasów spokojnych. Niemcy korzystają z naszego chwilowego osłabienia i ślą memoryały do aliantów z żądaniem oddania im Śląska a naszej sprawy “pilnuje“ p. Paderewski i Fitz, którzy już zabagnili Cieszyńskie. Z tem należy raz skończyć!

———

Izba belgijska uchwaliła powszechne głosowanie.

Izba belgijska uchwaliła 28. lipca powszechne głosowanie; prawo głosowania otrzymuje każdy **mężczyzna**, który przekroczył wiek 21 lat, a od sześciu miesięcy zamieszkały jest w danej miejscowości, gdzie wykonać ma swoje prawo głosowania.

Klerykali usiłowali przeprowadzić dodatek do wniosku, dający prawo wyborcze kobietom bez potrzeby rewizyi konstytucyi.

Prawo o powszechnem głosowaniu mężczyzn Izba przyjęła 146 głosami przeciw 4 i 25 powstrzymującym się od głosowania.

Jest to olbrzymie zwycięstwo belgijskiej partyi socyalistycznej; obiegała bowiem pogłoska, że przeciwnicy polityczni połączą się przeciw socyalistom, aby spowodować kryzys ministeryalny.

Ciekawe, że w Belgii kobiety są przeważnie klerykalne, — co jest następstwem wpływu szkół katolicko klasztornych i wpływu kleru na kobiety. Klerykali też bynajmniej nie ze stanowiska sprawiedliwości politycznej lub społecznej od lat kilkunastu domagają się równouprawnienia politycznego kobiet. Szło im o utwierdzenie rządów klerykalnych, gdyby te były u steru, a teraz idzie o przeszkodzenie aby do steru nie doszły stery postępowe. Niemniej jednak błędną jest opozycya żywiołów postępowych, a i socyalistów przeciw postulatowi przeprowadzonemu już w wielu państwach przed wojną a obecnie wszędzie, gdzie dotarła rewolucya powojenna. Równouprawienie kobiet dotychczas nigdzie nie służyło reakcyi, przeciwnie, widzimy kobiety uświadomione, **a prawa polityczne uświadamiają**, w szeregach najpostępowszych.

—•••—

Czesi udają, że ich skrzywdzono.

Votum nieufności dla dra Benesza.

PRAGA, 5 sierpnia. Sprawozdanie czeskiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza z przebiegu sprawy cieszyńskiej i decyzyi Rady najwyższej, złożone dnia 4 sierpnia przed stałym Wydziałem Izby posłów i senatu **przyjęte zostało do wiadomości tylko 11 głosami przeciwko 10.** Formalny ten sukces oznacza właściwie votum nieufności, gdyż trzech opozycyjnych członków Wydziału z powodu choroby nie brało udziału w posiedzeniu. Mimo to dymisya dra Benesza ma być odłożona na czas późniejszy.

—o—

W obliczu groźnej sytuacyi.

[Zgromadzenie poselskie tow. Hausnera].

Na dziedzińcu ratuszowym zebrali się wczoraj robotnicy wszystkich zawodów, aby wysłuchać mowy posła **Hausnera** o obecnej sytuacyi politycznej.

Zebranie zagaił tow. **Lisiewicz**, który też następnie objął kierownictwo.

W dwugodzinnej mowie, słuchanej w wielkiem skupieniu poseł Hausner przedstawił obraz Polski dzisiejszej i wskazał przyczyny, które z ożyły się na ciężką sytuacyę chwili obecnej. W pierwszym rzędzie z winy zwycięskiej demokracyi zachodu

jesteśmy dziś państwem bez granic.

Rewolucya rosyjska nie mogła być czemś niepożądanem dla nas. Ale dzisiejsza

rewolucya Rosyi zagraża niepodległości państwa polskiego.

Nie Polska rozpoczęła bój z Rosyą. Gdy Niemcy zmuszeni zostali do złożenia broni, miliony żołnierzy niemieckich opuszczały ziemie na wschodzie, skierowując przemarsz swój do Niemiec na północ i południe, bo im przez Polskę przejście zostało wzbronione.

Ziemie opuszczone przez Niemców zajęła bez prawnie armia czerwona.

Pod płaszczykiem haseł rewolucyjnych, które rzekomo niosą armie rosyjskie, kryją się hasła imperyalistyczne,

Bo Polska nigdy nie sięgała po cudze.

Pragnęła po uzyskaniu własnej samodzielności, by narody dzielące ją od Rosyi same mogły stanowić o swym losie.

Z tem hasłem szła wyzwalając ludy Łotwy, Białorusi, Ukrainy. Jeżeli rewolucya rosyjska niesie w swym programie wolność narodów, to jakiem prawem armia rosyjska idzie na zachód i zajmuje ziemie, których narody same chcą się u siebie rządzić.

Cóż ta rewolucya rosyjska w samej Rosy zdziałała? Ulice Petersburga trawą porosły z 2-milionowego miasta pozostało 200 tysięcy. Po miastach hula straszliwy głód, fabryki nie funkcyonują, zmilitaryzowano tam robotnika, kazano mu pracować 12 i pół godzin bez wypoczynku w niedzielę a nawet w dzień święta robotniczego.

Cóż taka Rosya na wyzwolenie nieść może Polsce, tej Polsce, która za krótkich rządów Moraczewskiego zdołała wprowadzić u siebie **ośmiogodzinny dzień pracy**, **która wprowadza reformę rolną**, jakiej, prócz Francyi, nie wprowadziło żadne państwo, które wyrowadza **ubezpieczenie społeczne** i cały szereg innych reform — bez przelewu krwi — reformy na jakie nie zdobyły się państwa zachodu z rządami nawet socyalistycznemi na czele.

Żołnierz rosyjski idący pod komendą carskiego Brusiłowa, głodny, bosy i goły pchany naprzód pod groźbą karabinu maszynowego i dzikich oddziałów chińskich Polsce wolności nie przyniesie.

Żołnierz grabiący do ostatniej koszuli mieszkańców zajętych miast, jak to się działo w Brodach, żołnierz idący z kraju w którym wychodzą wszystkiego cztery gazety, z których poranna kosztuje 100 a wieczorna 200 rubli czy może Polsce narzucić swoje hasła?

Cóż wywołało tę straszliwą zmianę stosunków, że dziś żołnierz rosyjski depce zwycięsko ziemię polską?

Reprezentanci nasi za granicą umieli tylko pokłony bić wobec ententy, która nam granic nie ubezpieczyła, z drugiej strony rozwielmożnione przekupstwo i paskarstwo, pogoń za bogactwem, wszystko to tolerowane przez słaby rząd usposobiło społeczeństwo wobec wojny tak, jakby ta wojna była interesem oficerów i żołnierzy. I kiedy trzeba było największego harta i wysiłku, załamał się duch żołnierza.

Polska chce pokoju, a na to aby go mieć **musi ten pokój wywalczyć**. Azmia z **powszechnego poboru** może doprowadzić do ładu, może rozwiązać konflikt europejski.

Dzisiejszy rząd nie daje jeszcze gwarancyi, że ofiara klas pracujących nie będzie zmarnowana, klasa robotnicza może mieć zaufanie tylko do rządu opartego na masach ludowych, ale osoba Daszyńskiego, który jako wiceprezydent ministrów czuwa nad sprawą wojny i pokoju w Polsce daje gwarancyę, że ten ostatni wysiłek nie będzie daremny, że nietylko obronimy ale i utrzymamy wolność i niepodległość narodu polskiego.

W końcu mówca przedłożył następującą rezolucyę:

REZOLUCYA.

Przebieg pertraktacyi o rozejm. wysuwanie coraz to nowych warunków przez rząd sowietów, dowodzi niezbicie, że mamy tu do czynienia z dawną dyplomacyą, różniącą się tem od carskiej, że mniej zręcznie ukrywa swoje cele.

Polska klasa pracująca oddawna p r a g n i e p o k o j u; pracą swą i agitacyą usunęła wiele trudności i uprzedzeń by pokój umożliwić. Nie uznał tego rząd sowietów a upojony chwilową przewagą — pragnie Polsce narzucić swoją wolę a może dawne kajdany.

Widzi to jasno klasa robotnicza polska; Czerwone sztandary Lenina i Trockiego, nie ukryją przed jej okiem zbójeckich, imperyalistycznych planów dawnej carskiej Rosyi i tak jak i dawniej, stanie robotnik i dziś do walki na śmierć i życie, o podstawowy cel swoich dążeń: o w o l n o ś ć i n i e p o d l e g ł o ś ć P o l s k i.

Aby tę walkę narzuconą przeprowadzić żądają zgromadzeni

1) P o b o r u p r z y m u s o w e g o obejmującego wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni.

2) Z d e m o k r a t y z o w a n i a a r m i i przez zamianowanie podoficerów, którzy wykazali talent wojskowy i charakter, — oficerami.

3) Z d e m o k r a t y z o w a n i e r z ą d u i całego życia państwowego Polski, w myśl interesów i pragnień szerokich mas ludu.

Tak przygotowany naród opuszczony nawet przez wszystkich, oprze się wszelkiemu gwałtowi, prowadzonemu pod najwznioślejszemi nawet hasłami.

Niech żyje wolna zjednoczona niepodległa Polska.

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna.

Następnie napiętnował pos. Hausner **zbrodnię cieszyńską**, która została dokonana w interesie kapitalistów — szło tu o skarby, o bogate złoża węglowe, o fabryki a względy narodowe roli tu nie odgrywały. Ale

klasa pracująca na ten wyrok nigdy się nie zgodzi, gwałt uważa za gwałt

W tym duchu mowca postawił odpowiednią rezolucyę.

Obie rezolucye przyjęto gorącymi oklaskami.

Następnie tow. **Lang** w silnem przemówieniu wezwał do obrony Polski, by robotnik chwycił za broń, by wywalczyć wolność Polsce a w przyszłości i władzę sobie w niepodległej Polsce.

Polepszenie sytuacyi na północy.

PARYŻ 8. sierpnia (Pat.) Havas. Dzienniki paryskie stwierdzają, że na części frontu między Bugiem a granicą niemiecką nastąpiło polepszenie sytuacyi. Podczas gdy na zachód od Brześcia położenie jest poważne, należy stwierdzić z zadowoleniem, że niebezpieczeństwo zerwania komunikacyi między Warszawą a Gdańskiem uważać należy za zażegnane.

—o—

Pogrzeb zasłużonego lotnika kap. Bastyra.

W niedzielę odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego lotnika kap. **Bastyra**. Tłumy publiczności napełniły plac Kapitulny, Maryacki i sąsiednie ulice. Udział w pogrzebie wzięli: gen. Iwaszkiewicz z szefem sztabu Kesslerem, gen. Lamezan i pułk. Mączyński, pułk. Linda, przedstawiciele misyi zagranicznych, szefowie urzędów i liczne oddziały wszelkiego rodzaju wojska. Na dębiną umajonym tułowiu samolotu spoczywały śmiertelne szczątki zmarłego, które olbrzymie tłumy publiczności odprowadziły na cmentarz obrońców Lwowa. Ostatniem słowem żegnał zmarłego w imieniu obrońców miasta p. Bac, kończąc, że uczucie wdzięczności mieszkańców miasta dla zmarłego, tego rycerza kresowego bez skazy, nigdy nie zginie, a trwać będzie na wieki,

Cześć Jego pamięci.

Węgry zobowiązały się rozpocząć wojnę z Rosyą.

GDAŃSK. (Pat.) 8. sierpnia. Dzienniki niemieckie donoszą, że 27. lipca odbyła się między Hortyi'im a misyą wojskową francuską w Budapeszcie konferencya w sprawie konwencyi wojskowej. W myśl niej Węgry zobowiązały się wystawić armię 140.000 ludzi i rozpocząć natychmiast wojnę z sowietami, a Francya w zamian zobowiązała się na paryskiej konferencyi ambasadorów wpływać w tym kierunku, aby Węgry uzyskały korzystne uregulowanie granicy od strony Rumunii, Czechosłowacyi i Austryi. Węgry miałyby otrzymać te obszary zachodnich Węgier, które przyznano Austryi. Rzeczona konwencya została już przez rząd francuski zatwierdzona. Wobec sprzeciwu rządu włoskiego, Francya oznajmiła, że konwencya ta, nie może być wytaczana przed forum rady ambasadorów, gdyż traktat pokojowy z Węgrami nie został jeszcze zatwierdzony.

—•••—

Czego żąda Rosya?

LONDYN. 2 sierpnia (Pat.) Kamieniew wystosował do Lloyda Georgea list, w którym go zawiadamia, że podał do wiadomości swego rządu oświadczenie premiera, zapowiadające, że Anglia stanie u boku Polski i wznowi blokadę wrazie dalszej inwazyi wojsk sowieckich w granice etnograficzne Polski. Nawiązując do rokowań o zawieszenie broni w której to sprawie Curzon zwrócił się do ks. Sapiehy, Kamieniew stwierdza, że delegacya polska była zaopatrzona jedynie w pełnomocnictwa do uregulowania spraw wojskowych, podczas gdy rząd sowietów musi uzyskać trwalsze gwarancye. W przypuszczeniu że Polska cieszy się poparciem Francyi i generała Wrangla, rząd sowietów nie może dopuścić, aby Polska wyzyskała zawieszenie broni do przygotowania się do wznowienia kroków wojennych. Do szeregu gwarancyi należałoby c z ę ś c i o w e r o z b r o j e n i e a r m i i p o l s k i e j i o d s t ą p i e n i e R o s y i c z ę ś c i t a b o r u k o l e j o w e g o. W końcu list omawia poprzednie zobowiązania rządu sowietów co do poszanowania niepodległości Polski.

†

Zwierzańska Emilia

wdowa

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 6. sierpnia 1920 r. przeżywszy lat 61.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 9. sierpnia o godz. 10 rano z domu żałoby przy ul. Piekarskiej na cmentarz Janowski, na który stroskany syn z żoną zaprasza krewnych i znajomych.

Z kilkudniowego pobytu bolszewików w Brodach.

Z wiarygodnego źródła donoszą nam o zachowaniu się bolszewików w Brodach.

Po przejściu wojsk czerwonych komisarz który im towarzyszył objął władzę w mieście.

Wojska te nie wiedzieć dlaczego nazwane czerwonemi, bo raczej są brudne wynędzniałe głodem — krótki czas zachowały się spokojnie. Przerażeni mieszkańcy ochłonęli ze strachu, w nadziei, że przecież nic im nie grozi.

Po dwu godzinach, gdy wojska zoryentowały się, że wojska polskie atakować nie będą, jakby na komendę rzuciły się do rabunku. Trudno tę systematyczną spokojną i gruntowną robotę nazwać właściwie rabunkiem, — była to raczej zwykła wojenna robota.

Po gruntownym zbadaniu całkowitej własności ruchomej mieszkańców, zabrano im literalnie wszystko. Nie zostawiono nikomu nędznego łacha, zostawiono mieszkańców nago w przeświadczeniu, że nagość w tak pięknym, pogodnym i gorącym sierpniu zupełnie im nie zaszkodzi.

Naturalnie, nie pozostawiono żadnego sprzętu no i żywności. Ceny chleba po kilkunastu godzinach pobytu podskoczyły do 100 marek za funt. Jedno jest w tem wszystkiem pocieszające, że administracya jest prosta i istotnie sprawiedliwa.

Komisarz bolszewicki wyznania mojżeszowego, był jednakim wobec wszystkich. Nie wyróżnił wyznań, narodowości, klas.

wszystkich polecił jednako obedrzeć do naga! Tą bezwzględną jednak sprawiedliwością bolszewicki komisarz wcale nie ujął sobie ludności w Brodach.

Społeczeństwo nasze widocznie za mało jest zdemokratyzowane, żeby się musiało tak łatwo pogodzić z tak bezwzględną sprawiedliwością społeczną, bo po odejściu Brodów, ludność bez względu na wyznanie, narodowość i klasy entuzyastycznie witała nasze wojska.

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że nie zamordowano nikogo, i że armia czerwona umie być wdzięczną, za zabraną bieliznę, ubrania, srebra, złoto, towary wszelkiego rodzaju i żywność — wynagradzając mieszkańców komunistycznymi odezwami.

—•—

Pod osłoną „świętej“ jedności!

Pamiętamy zażartą walkę prawicy przeciwko koncepcyi rządu centrowo-lewicowego i pianie hymnów na rzecz rządu koalicyjnego, skoordynowaniu wszystkich sił, zgody narodowej wobec zgrozy niebezpieczeństwa.

I rząd taki powstał. Lewica wysłała najlepszych swych ludzi, aby pełnią swych wpływów i popularności zagrodzić drogę grożącemu niebezpieczeństwu.

Jednak dalej fronduje prawica. Wystarczy czytać jej warszawskie organa, aby nabrać wstrętu do jej nikczemnej roboty. Rząd musi zamykać pismo, razem z redaktorem, z powodu nie poczytalności prawicy nałożono na całą prasę cenzurę prewencyjną.

Z tego powodu warszawski „Kuryer polski“ zamieszcza następujące uwagi:

„Wre bój z jednej strony przeciw dotychczasowej polityce rządów polskich w sprawie wschodniej głównie na tle koncepcyi państw buforowych między Polską a Rosyą — z drugiej przeciw Naczelnemu Dowództwu na tle już czysto wojskowem. Bój, w którym wbrew bardzo wyraźnej admonicyi paryskiego „Temps“ na temat niemieszania się do polityki wewnętrznej Polski, nacyonalistyczna prasa francuska bierze udział żywy a nacechowany namiętnością i ignorancyą.

Rzecz prosta, że najskuteczniejszym wobec ciemnych mas środkiem walki w obu powyższych kierunkach, politycznym i wojskowym, jest defetyzm, szerzenie paniki i przesadzanie niebezpieczeństwa. Zjawisko to znane z wielkiej wojny europejskiej nie jest jako takie specyalnością naszej prawicowej prasy. U nas jest ono wielkiem niebezpieczeństwem publicznem dlatego, że wobec braku wyrobionego instynktu państwowego walczący tą bronią wychodzą co chwila poza najdalej nawet wytknięte granice dozwolonej podczas wojny krytyki. Same tytuły artykułów (warszaw.) „Gazety Porannej“ a cóż dopiero wojskowe informacye i komentarze do komunikatów sztabowych w „Rzeczypospolitej“ wystarczają do podniesienia ducha — w armii czerwonej, która tego podobno bardzo potrzebuje.

Czytając pochwały, jakie wojskowy współpracownik organu Zjednoczenia Narodowo-Ludowego oddaje strategii bolszewickiej, patrząc na jego podziw dla przenikliwości dowództwa czerwonej armii, która tak doskonale zrozumiała znaczenie strategiczne Brześcia Litewskiego, mimowoli rzuca się okiem na nagłówek dziennika, żeby się przekonać, że ono naprawdę wychodzi w Warszawie a nie w Moskwie.

I również mimowoli nasuwa się pytanie, jak możliwem jest, żeby w rządzie zasiadali reprezentanci stronnictw, których organami są te pisma? Jak mogą patrzeć spokojnie na robotę, której skutkiem musi być wysadzenie w powietrze całej dzisiejszej konstrukcyi rządu?

—•••—

Paskarstwo na placach targowych.

Życie nauczyło, że na paskarstwo lekarstwem jest bojkot i wstrzymanie się od zakupów. W jeden z ostatnich dni deszczowych, gdy było mało osób kupujących na Rynku, przekupki oferowały jarzyny o 50 proc. taniej jak zwyczajnie żądają.

Z tego najlepiej widać jak wysokie zyski ciągną one z kupujących, bo na ogół publiczność z baranią cierpliwością daje się zdzierać paskarkom i babom wiejskim.

Wczoraj na placach miejskich przekupki żądały za 1 kg. masła 220 zamiast 130 mk., mąki 70 zamiast 16—do mk., kaszy hreczanej 45 do 28 mk., mamałygi 36—14 mk., jagieł 40—21 mk., ziemniaków 11 zamiast 6 mk., śliwek „lubasek“ 24—4 mk., gruszek 26—15 mk., jabłek 16—4 mk.

Za litr mleka żądano: 14 zamiast 7 mk, śmietany 40—26 mk., groszku 28—16 mk. Za gęsi żądano 200 zamiast 80 do 100 mk., za kurzęta po 100 zamiast 30 do 50 mk.

We wszystkich wypadkach gdy kupujący zwrócili się do organów kontrolnych [illegible] te sprzedawano po cenach taryfowych. Przekupki jednak w wielu wypadkach ukryły artykuły spożywcze i sprzedawały je po bramach kamienic lub w ulicach, szczególnie dotyczy to handlarzy ziemniaków. Paskarki te solidarnie stawiają opór miejskim organom kontrolnym a często i czynnie znieważają je. To też ostatnio ukarano aresztem Wiktoryę Motylewską z Hołoska Małego i Annę Zarańską, zam. ul. Zielona 71. oraz około 100 paskarek grzywną.

Paskarstwo rzeźników i masarzy.

W ostatnich tygodniach ceny bydła na targach spadły o 50 procent. Hyeny paskarskie grasują po gościńcach i skupują zmęczone drogą i „podbite“ bydło od ewakuowanych nawet i po 500 marek za sztukę. To też mięso winno było już być o połowę tańsze w cenie jak obecnie sprzedają je rzeźnicy.

Dzięki obecnej ordynacyi wyborczej do rady miejskiej, zasiada tu poważny zastęp przedstawicieli tego zacnego cechu i dzięki temu magistrat [illegible] mas [illegible] do [illegible].

Sądzimy jednak, że ze względu na czas obecny władza wyższa wglądnie w te niezdrowe stosunki i zrobi tu porządek jak należy. Drożyzna obecna sztucznie podtrzymywana i chroniona rozgorycza ogół ludności i wywołuje niepożądane objawy. Dotyczy to targów miejskich jakoteż i restauracyi it. p. zakładów, które również ceny samowolnie podwyższyły około 50 procent. Należy przeto bezwzględnie tępić paskarstwo a podbijaczy cen zamykać do więzienia, jako najgorszych szkodników społecznych.

—•••—

Ile wynoszą zarobki naszych pracowników państwowych?

Urzędnicy państwowi, pobierający dotychczas bardzo skromne pensye, otrzymali znaczne podwyżki.

Dotychczasowe zarobki urzędników państwowych wynosiły miesięcznie:

Ministerjum skarbu liczy 11.131 pracowników pobierających 13,868.670 mk.; robót publ. 2.154 — 2,947.453 mk.; pracy 1.191 — 1,5033 076 mk.; spraw wewn. 4.513 — 6,992.300 mk.; sztuki 68 — 135.987 mk.; oświaty 316 — 628.851 mk.; poczt i telegr. 9.457 — 11,857.427 mk.; aprowizacji 1.243 — 2,089.790 mk.; spraw zagranicznych 510 — 791.666 mk.; sprawiedliwości 13.841 — 16,944.3364 mk.; główny urząd ziemski 687 — 981.711 mk.; najwyższa izba skarbowa 137 — 301.104 mk.; główny urząd likwidacyjny 354 — 388.705 mk.; ministerjum przemysłu 972 — 1,214 713 mk.; ministerjum zdrowia 2.075 — 2,469.404 mk.; prezydyum rady ministrów 269 — 318.1433 mk.; Pocztowa kasa oszczędn. 255 — 301.111 mk.; prokuratorya generalna 141 — 256.807 mk. Liczby te nie obejmują urzędników państwowych byłego zaboru pruskiego a w Kongresówce i Małopolsce — szkolnictwa, policji i kolei.

Ogółem na początku r. b. liczono urzędników około 50.000, policyantów 31.000, nauczycieli 38.000, kolejarzy 141.000.

Płaca miesięczna tych pracowników w marcu wynosiła: urzędników 68.3 mil. mk., policyantów 17.5 mil. mk., nauczycieli 63.0 mil. mk, kolejarzy 216.0 mil. mk.

Ogółem pracownicy państwowi pobierali 364.8 mil. mk. miesięcznie, czyli około 4 i pół miljardów rocznie, a ponieważ dokonywana obecnie regulacya płac zapewnia im mniej więcej 150 proc. podwyżki więc teraz pracownicy państwowi pobierać będą około 12 miljardów mk. rocznie.

—•••—

Deschanel ustąpi?

BERLIN. 8. sierpnia. Informacye pism francuskich podają, że kwestya ustąpienia prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej **Deschanela** jest już w zasadzie rozstrzygnięta. Deschanel ustąpi prawdopodobnie we wrześniu. W politycznych kołach wymieniają jako jego następcę obecnego prezydenta ministrów **Millerunda**, którego na tę godność popiera były prezydent republiki, Poincare.

—•••—

Depesze.

Z PAŃSTWA SILNEJ PIĘŚCI. Onegdaj w Budapeszcie do kawiarni “Klub“ na rynku Leopolda wpadło około 10-ciu mężczyzn i poczęli masakrować obecnych gości. Dyrektor węg. kasy oszcz. Artura Werebelego pchnięto nożem śmiertelnie w plecy, adwokata Gezy Varsanego zastrzelono; Juliusza Kramera, urz. pryw. ciężko raniono w głowę. Po ucieczce gości napastnicy zbiegli.

Sądzą, że napad ten nie był zemstą a raczej miał tło polityczny.

—•••—

SPRZEDAŻ SOLI W DOWOLNYCH ILOŚCIACH. Celem umożliwienia ludności zaopatrzenia się w sól, upoważniony został P. U. Z. A. P. do sprzedaży dowolnej ilości soli po za wyznaczonym kontygentem kupcom, względnie instytucyom posiadającym środki pieniężne. Sprzedaż soli między ludność nastąpi po cenach obowiązujących.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.